

UZASADNIENIE

Apelacje obrońcy i obwinionego okazały się zasadne i doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obwinionego.

Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania, nie dopuszczając dowodu z opinii biegłego i nie zasięgając informacji od zarządcy drogi, na której doszło do kolizji, o statucie skrzyżowania, w obrębie którego zdarzenie miało miejsce. Tymczasem jest to skrzyżowanie na tyle nietypowe, a okoliczności zderzenia się pojazdów na tyle niespotykane i zaskakujące, że wymagało to skorzystania z wiadomości specjalnych. Te błędy proceduralne w konsekwencji doprowadziły do błędów w ustaleniach faktycznych, w szczególności z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wywieść można (z tym zastrzeżeniem, że jest to transkrypcja ustnego uzasadnienia, co rodzi pewne trudności interpretacyjne), że Sąd przyjął, iż układ dróg w rejonie zdarzenia składa się z dwóch odrębnych skrzyżowań, obwiniony miał wyjechać z pierwszego z nich i wjechać na drugie mimo, że był już na nim samochód pokrzywdzonego wykonującego skręt w lewo. W tym Sąd Rejonowy upatrywał naruszenie przez obwinionego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i wywołanie przez niego stanu zagrożenia, o jakim mowa w art. 86 § 1 kw.

Sąd Okręgowy na etapie postępowania drugoinstancyjnego dopuścił dowód z dwóch opinii biegłych ds. rekonstrukcji wypadków. Pierwsza opinia, wydawana przez biegłego M. R., okazała się niepełna, niejasna, niefachowa. Biegły przyjął, że w rejonie zdarzenia są dwa odrębne skrzyżowania, czego nie potrafił zdaniem Sądu wytłumaczyć i co jest sprzeczne z oficjalną informacją (...) (k. 172). Dopytywany na rozprawie apelacyjnej (k. 181 – 182) biegły M. R. nie wiedział, czy znaki, na które się powoływał, stosuje się w terenie zabudowanym, przyznał, że nie sprawdzał prędkości samochodu pokrzywdzonego analitycznie, a mimo to dokonał w związku z tą prędkością szeregu nie popartych materiałem dowodowym założeń (np. przyjął maksymalne przyspieszenie samochodu marki B. i nie potrafił logicznie wytłumaczyć, dlaczego). Wprost pytany, czemu nie ma znaków pierwszeństwa przejazdu przed miejscem zdarzenia (taki znak powinien tam stać, gdyby było to „nowe” skrzyżowanie a nie kontynuacja tego samego) biegły M. R. również wprost przyznał, że nie potrafi tego wyjaśnić (a mimo to dalej nie wycofywał się ze swych tez).

Te wady opinii biegłego M. R. spowodowały, że Sąd Okręgowy dopuścił opinię drugiego biegłego – biegłego K. K.. Opinia biegłego K. K. jest pełna, jasna, logiczna, zgodna z informacją z (...) o statusie skrzyżowania. Biegły K. K. w sposób obszerny i przekonujący uzasadnił swoje stanowisko, jego wnioski mają oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, nie czynił on hipotetycznych założeń, tylko trzymał się faktów.

Dlatego Sąd Okręgowy opierał się na opinii biegłego K. K..

W wyniku w/w inicjatywy dowodowej podjętej przed Sądem drugiej instancji okazało się, że ustalenia Sądu Rejonowego są błędne. Skrzyżowanie w ciągu drogi krajowej nr (...) ulicy (...) z ulicą (...) (z której skręcał w lewo samochód pokrzywdzonego) i ulicą (...) (z której skręcał w prawo samochód obwinionego) w S. jest jednym skrzyżowaniem (vide informacja z (...) k. 172 oraz opinia biegłego K. K. k. 186 - 200). Skoro tak, to w razie jednoczesnego wjazdu na to skrzyżowanie kierujący skręcający w prawo miał pierwszeństwo przejazdu przed kierującym skręcającym w lewo. Zarówno wyjaśnienia obwinionego, zeznania pokrzywdzonego, jak i opinia biegłego K. K. wskazują, że obaj kierujący podejmowali decyzję o wjeździe na to skrzyżowanie w tym samym momencie (stąd zresztą wspomniana wyżej nietypowość sytuacji, w której na niestandardowo ukształtowane skrzyżowanie w tym samym momencie z różnych kierunków - ale na skutek skręcania przez jeden pojazd w prawo a drugi w lewo w rezultacie w tę samą stronę - wjeżdżają dwa samochody, których obaj kierowcy przekonani są o swoim pierwszeństwie przejazdu). Na jednoczesność wjechania przez oba pojazdy w obszar kolizji wskazują nie tylko osobowe źródła dowodowe, ale również charakterystyczne uszkodzenia pojazdów, w szczególności otarcia zderzaka samochodu V. kierowanego przez obwinionego. Takie uszkodzenia mogły powstać przy małej różnicy prędkości obu samochodów i ich równoległym do siebie położeniu, co dodatkowo wskazuje na równoczesność wjazdu obu pojazdów na skrzyżowanie (opinia biegłego K. K. k. 191).

W tym stanie rzeczy to pokrzywdzony powinien ustąpić pierwszeństwa przejazdu obwinionemu, bo obaj kierujący wjechali na skrzyżowanie w tym samym momencie, żadnemu z nich znaki pionowe i poziome nie dawały pierwszeństwa, więc należało stosować zasady ogólne, w myśl których pojazd skręcający w prawo na pierwszeństwo przejazdu przed pojazdem skręcającym w lewo w razie przecinania się torów ruchu tych pojazdów (opinia biegłego K. K. k. 191). Dlatego to nie obwiniony kierujący samochodem marki V. wywołał stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu lądowym (prowadzący do kolizji pojazdów), miał bowiem prawo oczekiwać, że to pokrzywdzony kierujący samochodem marki B. ustąpi mu pierwszeństwa przejazdu. To kierujący samochodem marki B. poprzez nie zachowanie szczególnej ostrożności i nie ustąpienie pierwszeństwa przejazdu samochodowi V. prowadzonemu przez obwinionego wywołał stan zagrożenia i doprowadził do kolizji. Dlatego obwiniony nie wyczerpał znamion wykroczenia z art. 86 § 1 kw i należało go uniewinnić.

Sąd O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu przez adwokata obwinionemu na rozprawie apelacyjnej i czterech terminach dodatkowych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie § 2 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 4 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 18 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 118 § 2 kpw.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.